

Damian Szymczak

Poznań

Zmierzch galicyjskiego austrofilizmu i idei austro-polskiej. Michał Bobrzyński jako minister dla Galicji i kwestia wyodrębnienia Galicji (1916–1917)

Upadek powstania styczniowego oraz zmiany polityczne w monarchii habsburskiej w latach 60. XIX w. doprowadziły do przewartościowań w polskiej polityce. Stały one u podstaw narodzin orientacji austro-polskiej, przewidującej budowanie przyszłości narodu polskiego z Habsburgami. Galicja natomiast miała stać się polskim Piemontem. Równoległe Polacy podjęli próbę uzyskania w ramach monarchii habsburskiej specjalnego statusu dla Galicji – jej wyodrębnienia. Mimo podjętych wysiłków planów tych nie udało się zrealizować. Odżyły one dopiero w okresie I wojny światowej, w zupełnie innej konstelacji. Zapowiedziane przez Franciszka Józefa wyodrębnienie Galicji było reakcją na akt 5 listopada 1916 r. Powołanie przez *de facto* Niemcy Królestwa Polskiego przekreślało ideę rozwiązania austro-polskiego, z którym Polacy w Austrii wiązali nadzieje na przyszłość. Wyodrębnienie, czyli nadanie szerokiej autonomii, miało złagodzić ich rozczarowanie i zapobiec ewentualnej irredencji. Polacy początkowo przyjęli projekt z zadowoleniem. Kierownictwo nad przeprowadzeniem wyodrębnienia ujął w swe ręce wybitny, cieszący się powszechnym szacunkiem polityk Michał Bobrzyński. W tym celu przyjął tękę ministra dla Galicji. Obiektywne trudności oraz postępująca dezintegracja monarchii sprawiły, że projekt okazał się nierealny. Co więcej, problemy z jego realizacją dodatkowo zniechęciły Polaków do państwa Habsburgów. Swą przyszłość zaczęli dostrzegać w emancypacji względem Austrii i dążeniu do połączenia z budującą się pod protektorem niemieckim państwowością polską. Dymisja Bobrzyńskiego w czerwcu 1917 r. miała w tych okolicznościach wymiar symboliczny. Ustępował polityk nie tylko działający na rzecz wyodrębnienia Galicji, ale także będący głównym filarem i autorytetem tzw. idei austro-polskiej.

Słowa kluczowe: Austro-Węgry, Galicja, idea austro-polska, wyodrębnienie Galicji, Ministerstwo dla Galicji, Koło Polskie, I wojna światowa

21 października 1916 r. w jadalni hotelu Meissl & Schadn przy Nowym Rynku w Wiedniu rozległ się huk broni palnej. Do spożywającego właśnie obiad austriackiego premiera Karla Stürgkha kilkakrotnie strzelał socjalista Friedrich Adler, syn znanego posła i jednego z liderów austriackiej socjaldemokracji Viktora Adlera. Premier zginął na miejscu. Wrażenie czynu było

ogromne¹. Panujący w państwie cesarz Franciszek Józef miał już wówczas 86 lat i nie był w najlepszej kondycji. W bardzo podobnym stanie jak monarcha znajdował się cały kraj. Kraj, który od ponad dwóch lat toczył morderczą wojnę. W tej sytuacji cesarz szukał na następcę zamordowanego sprawdzonego człowieka. Znalazł go – jak sądził – w osobie zdolnego technokraty i administratora, słynącego z zaradności, pracowitości i „beznamiętnej wytrwałości” – Ernsta Koerbera, który w latach 1900–1904 kierował już nawą państwową. Podobnie nieprzeciętne osobowości znalazły się w jego gabinecie. Wśród nich wpływowo polski polityk Michał Bobrzyński. Nominacji tej przypisywano zarówno w Galicji, jak i w Wiedniu ogromne znaczenie i rangę symbolu. Jak pisała krakowska „Nowa Reforma”, „Dr Bobrzyński nie wszedł do nowego rządu jako rzecznik jednego tylko stronnictwa, ale jako przedstawiciel narodu polskiego w tym kraju”².

Aby wyjaśnić sytuację i tło wielkich nadziei związanych z powołaniem do gabinetu Bobrzyńskiego, trzeba wspomnieć o ówczesnej sytuacji politycznej Naddunajskiej Monarchii. Jak już nadmieniono, kraj od 1914 r. prowadził wspólnie z niemieckim (a później także z tureckim i bułgarskim) sojusznikiem wycieńczającą wojnę, która przeszła do historii początkowo pod nazwą wielkiej, a następnie I wojny światowej. Dla zmagającego się z licznymi wewnętrznymi, zwłaszcza narodowościowymi, problemami państwa wysiłek militarny był nie lada wyzwaniem. Dość szybko okazało się, że monarchia walczy o egzystencję. Początkowo liczone na zdobycze, a te wiązały się także ze sprawami polskimi.

Od lat 60. XIX w. położenie Polaków pod zaborczym berłem Habsburgów zdecydowanie się polepszało. W wyniku wymuszonych reform i wejścia w epokę konstytucjonalizmu monarchia zaoferowała im w Galicji coś w rodzaju quasi-autonomii. Podczas gdy Rosja i Prusy zaostrzały kurs antypolski, Wiedeń odwrotnie – poszerzał zasięg wolności, zezwalał na swobodny kulturalny i narodowy rozwój, uchylał drzwi do kariery politycznej na najwyższych nawet szczeblach. Polacy skrzętnie skorzystali z tych możliwości³, zwłaszcza że po klęsce powstania styczniowego w 1863 r. i przegranej Francji w wojnie z Prusami w 1870–1871 r. jakiegokolwiek widoki na odzyskanie niepodległości odsuwały się w nieznaną przyszłość. Galicja stała się w tych latach depozyta-

¹ *Der tödliche Anschlag auf den Grafen Stürgkh. Der Ministerpräsident des Opfers eines Verbrechens*, „Neue Freie Presse“, nr 18740 z 22 X 1916, s. 1; *Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha*, „Czas“, nr 534 z 22 X 1916, s. 1.

² *Wielkie chwile*, „Nowa Reforma”, nr 556 z 4 XI 1916, s. 1; Podobnie konserwatywny „Czas”. *Nowy minister dla Galicji*, „Czas”, nr 558 z 4 XI 1916, s. 1.

³ W. Łazuga, *Kalkulować.... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013.

riuszką prześladowanej polskości, na łonie której ta mogła – posługując się słowami wybitnego galicyjskiego polityka Wojciecha Dzieduszyckiego – „jak zaszczuty jelen” znaleźć schronienie⁴.

Nic dziwnego, że liczne grono polityków zaczęło z monarchią wiązać plany także na dalszą przyszłość. W ten sposób rodziła się koncepcja „polskiego Piemontu” i orientacja austro-polska⁵. Przed I wojną światową grupowała ona szerokie grono polityków, od konserwatystów do niepodległościowej lewicy. Wspólny mianownik stanowiły obawa przed Rosją i życzliwy stosunek cesarza do Polaków⁶. Wybuch wojny dał wymarzoną sposobność do realizacji koncepcji. Armia austriacka w sojuszu z niemiecką miały pobić i wypędzić z Królestwa Polskiego oddziały rosyjskie. Wówczas Franciszek Józef w zdobytej Warszawie koronowałby się na króla Polski i przyłączył zdobytą Kongresówkę jako trzecią część składową do swojej monarchii. Korzyści byłyby obopólne, tj. dla Polaków i dynastii Habsburgów. Polacy uzyskaliby własne państwo o stopniu niezależności analogicznym do Krajów Korony św. Stefana, czyli Węgier⁷. Habsburgowie przesunęliby granice swych włości daleko na północ i wróciliby w ten sposób do pierwszej ligi mocarstw światowych. Rozwiązanie to określono mianem trializmu, gdyż w strukturę dualistycznej dotąd monarchii włączono by trzeci człon⁸.

Jednym z filarów tej orientacji był urodzony w 1849 r. Michał Bobrzyński. Przed I wojną światową zaliczał się on do grona najbardziej wpływowych

⁴ K.K. Daszyk, *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993, s. 111.

⁵ W. Suleja, *Plany rozwiązania austro-polskiego w latach 1866–1913*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia LXXVIII, Wrocław 1991, s. 3–35; S. Kieniewicz, *Orientacja austriacka w Polsce porozbiorowej*, „Roczniki Historyczne”, R. XCIII, Poznań 1949, s. 205–227; J. Radzyner, *Orientacja austro-polska* [w:] *Austria Polska. Z dziejów sąsiedztwa*, red. W. Leitsch, M. Wawrykowa, Warszawa–Wiedeń 1989, s. 190–207, T. Nałęcz, *Irredenta Polska*, Warszawa 1992.

⁶ K. Srokowski, *N. K. N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 47–59.

⁷ Monarchia habsburska od 1867 r. składała się z dwóch członów: Krajów Korony św. Stefana oraz Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. W Wiedniu uważano, że jest to państwo związkowe, w Budapeszcie, że związek państw. J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody*, Warszawa 1997, s. 24.

⁸ Na ten temat w: H. Batowski, *Trialismus, Subdualismus oder Personalunion. Zum Problem der Österreichisch-polnischen Lösung (1914–1918)*, „Studia Austro-Polonica”, nr 1, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, z. 57, Kraków 1978, s. 7–19. D. Szymczak, *Polska Habsburgów, Polska w koncepcjach zwolenników rozwiązania austro-polskiego w okresie I wojny światowej* [w:] *Polskie niepodległości. Wizje państwa i społeczeństwa w okresach przełomów 1918–1945–1989*, red. J. Faryś, P. Słowiński, T. Sikorski, Gorzów Wielkopolski 2009, s. 35–50.

galicyjskich polityków, ciesząc się zaufaniem samego Franciszka Józefa, ceniącego rzeczowość, rozwagę i energię Polaka. Cechom tym Bobrzyński dał wyraz, pełniąc w latach 1908–1913 funkcję namiestnika Galicji i – jak pisał jego biograf Waldemar Łazuga – przygotowując prowincję do wojny z Rosją⁹. Wcześniej zdobył rozgłos jako wybitny uczonec i autor słynnej syntezy *Dzieje Polskie w zarysie*. Bobrzyński był także wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej, skutecznie zarządzając galicyjską oświatą. Odgrywał również ważną rolę w polskiej frakcji parlamentarnej w parlamencie przedlitawskim – tzw. Kole Polskim między innymi jako jego wiceprezes. Po ustąpieniu z funkcji namiestnika przeszedł na polityczną emeryturę.

Wybuch I wojny światowej ponownie uaktywnił Bobrzyńskiego. Wiązało się to z podjęciem przez polskie organizacje próby realizacji wspomnianej już koncepcji austro-polskiej. W pierwszych tygodniach wojny c.k. armia święciła sukcesy. Pod ich wrażeniem władze monarchii habsburskiej zaczęły się przymerzać do aneksji Królestwa Polskiego. Cieszącego się w Galicji autorytetem politycznym Bobrzyńskiego pospiesznie ściągnięto z wakacji we Włoszech i zaferowano mu stanowisko komisarza cywilnego w Warszawie, która – jak oceniano – lada moment będzie zajęta. Ten – po głębszym zastanowieniu – oferty nie przyjął. Stało się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze ówczesny minister spraw zagranicznych Austrii Leopold Berchtold nie był w stanie zagwarantować nienaruszalności granic Kongresówki, a więc przyłączenia całego obszaru do monarchii. Po drugie nie potrafił nic powiedzieć na temat stosunku sojuszniczych Niemiec do austriackich planów. Niebawem porażki c.k. armii na froncie uczyniły całą sprawę nieaktualną. Polacy jednakże rozwiązania austro-polskiego nie porzucili, a nawet forsowali je mimo postępującego zobojętnienia Austrii. 16 sierpnia 1914 r. zawiązał się w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (NKN), który stawiał sobie za cel urzeczywistnienie tej idei¹⁰. Zajmował się formowaniem walczących za tę sprawę na froncie oddziałów Legionów Polskich i opieką nad nimi, rozwijał na ich rzecz akcję propagandową w Galicji i Królestwie, a nawet w krajach neutralnych. Bobrzyński do NKN-u nie wszedł, ale cały czas wspierał go wpływami i radą. Co więcej, byłego namiestnika uznawano wręcz za nieformalnego przywódcę całej austro-

⁹ Ważnym elementem polityki Bobrzyńskiego byłaby ugoda z Ukraińcami, przypieczętowana między innymi wprowadzeniem nowej ordynacji do sejmu galicyjskiego, uwzględniającej w większym stopniu ich aspiracje. W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982, s. 105 i n. Pełnego wsparcia dla tej polityki nie znajdował nawet we własnym środowisku politycznym. B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej. Od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 62.

¹⁰ W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992.

-polskiej orientacji. Ta jednak – jak już wspomniano – została przez władze monarchii zepchnięta na boczny tor. Sytuacja zmieniła się w 1916 r., lecz już w zupełnie innej konstelacji. Niespodziewanie inicjatywę w sprawie polskiej przejęły Niemcy. Władze Rzeszy miały dwa cele¹¹. Z jednej strony była to potrzeba znalezienia rekruta wobec wyczerpywania się własnych zasobów poborowych. Jego ogromny rezerwuuar pozostawili w Królestwie Rosjanie¹². Z drugiej zaś strony – plany przemodelowania Europy Środkowej pod patronatem i prymatem II Rzeszy¹³. Ważną rolę wyznaczono w nich Królestwu Kongresowemu, które oderwane od Rosji, miało być samodzielnym państwem, aczkolwiek satelicko uzależnionym od Niemiec. W takim układzie o włączeniu Królestwa Polskiego do monarchii habsburskiej nie byłoby już mowy. Dlatego dyplomacja austriacka próbowała nie dopuścić do przeforsowania przez Berlin nowego modusu rozwiązania kwestii polskiej w formie powołania tzw. samodzielnego państwa polskiego. Okoliczności militarne, polityczne, jak i gospodarcze nie sprzyjały monarchii. Latem 1916 r. musiała skapitulować i zaaprobować pomysły sojusznika. Jesienią dyskutowano już jedynie o technicznych stronach porozumienia. Zmaterializowało się ono w postaci aktu 5 listopada 1916 r. zapowiadającego budowę „samoistnego” Królestwa Polskiego.

Akt 5 listopada 1916 r. musiano w Wiedniu zaksięgować jako porażkę dyplomatyczną. Był to zarazem cios dla orientacji austro-polskiej, właściwie ją przekreślający i wzbudzający rozgoryczenie wśród jej zwolenników. Wraz z układem z Niemcami zniweczona została szansa na ich zjednoczenie z „rosyjskimi” pobratymcami, będąca podstawą wojennego zaangażowania galicyjskich Polaków. Jak z żalem pisano na łamach związanego z Bobrzyńskim konserwatywnego dziennika „Czas”, „Nie spełniła się nadzieja, której w toczącej się wojnie światowej oddało się wielu, połączenia zaboru rosyjskiego z Galicją i utworzenia z nich wielkiego państwa w związku z monarchią austro-węgierską”¹⁴. Prezes Koła Polskiego Leon Biliński o rezygnacji Austrii z Królestwa dowiedział się już we wrześniu 1916 r. Na początku października hiobową wieść znało już całe Koło Polskie. Nie obeszło się bez dramatycznych

¹¹ Berlin dostrzegał zresztą wagę sprawy polskiej i przyszłości Królestwa Polskiego już od początku wojny. P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.

¹² Na terytorium Królestwa Polskiego znajdowało się według różnych ocen ok. 1 miliona potencjalnych poborowych. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 114.

¹³ J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

¹⁴ „Czas”, nr 561 z 6 XI 1916, s. 1.

scen i ostrych ataków w kierunku polityki ministra spraw zagranicznych Istvana Buriana, za dopuszczenie do zniweczenia idei austro-polskiej¹⁵. Jaki sens miało teraz trwanie przy Austrii, gdy u jej boku rodziło się państwo polskie? Władze monarchii doskonale orientowały się w tych uczuciach. Na początku października 1916 r. współpracujący z NKN-em i zatrudniony w biurze prasowym wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Franciszek Czaki donosił: „Stanowisko Koła Polskiego kładzie podwalinę pod irredentę polską w Galicji. Ten moment wywołuje w Wiedniu obawy. Już teraz zaczyna cenzura krzywym okiem patrzeć na wszystkie artykuły dowodzące potrzeby połączenia Galicji z Królestwem”¹⁶.

Franciszek Józef musiał jakoś zneutralizować uczucie rozgoryczenia „swoich” Polaków. Niebawem wyłoniła się koncepcja, jak pomóc galicyjskim Polakom przełknąć gorzką pigułkę i rozładować narastające niezadowolenie. Zaproponowano mianowicie ideę wyodrębnienia Galicji ze struktur austriackiej części monarchii – tzw. Przedlitawii. Z pomysłem wyszedł wspomniany Burian, stwierdzając jednakże w pamiętnikach, że miał ją zasugerować... Bobrzyński¹⁷. Koncepcję przedstawił polskim parlamentarzystom prezes Biliński na zebraniu Koła Polskiego 3 października 1916 r.¹⁸ Pomysł nie był nowy. „Wyodrębnienia” Polacy domagali się już niemal od momentu wcielenia ziem Rzeczypospolitej do monarchii habsburskiej w XVIII w.¹⁹ Szczególnie mocno ideę forsowano w latach 60. XIX w., tj. w okresie kształtowania się konstytucyjnych podstaw ustroju państwa Franciszka Józefa. Jej wyrazem była tzw. rezolucja galicyjska z września 1868 r. Domagano się wówczas dla Galicji własnego rządu i parlamentu krajowego oraz specjalnego ministra o szerokich kompetencjach zasiadającego w Radzie Korony w Wiedniu. Wspólne z resztą

¹⁵ M. Bobrzyński, *Wskreszenie Państwa Polskiego. Szkic historyczny*, t. I: 1914–1918, Kraków 1920, s. 117; D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska a odbudowa państwa polskiego w okresie I wojny światowej*, Kraków 2009, s. 201. W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*, Köln Graz 1958; J. Županič, *Rakousko-Uhersko a polská otázka za první světové války*, Praha 2006.

¹⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANKr), Archiwum NKN, Sprawozdania Czakięgo z Wiednia, mikf. 100.211, k. 86.

¹⁷ S. Burian, *Drei Jahre aus der Zeit meiner Amtsführung im Kriege*, Berlin 1923, s. 80; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1924, t. II, s. 99–100.

¹⁸ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (CDIA), Archiwum Koła Polskiego, f. 717, sprawa 2. k. 122.

¹⁹ S. Starzyński, *Projekt galicyjskiej konstytucji 1790/1*, Lwów 1893; *Projekt konstytucji dla Galicji z 1790 r. („Charta Leopoldina”). Tekst i przekład*, wyd. S. Grodziski i A.S. Gerhardt, Warszawa 1981. Skrótowo różne późniejsze koncepcje w: K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną i wyodrębnienie*, Kraków 1917, s. 200 i n.

państwa miały być: osoba monarchy, wojsko, polityka zagraniczna i handlowa, skarbowość oraz niektóre aspekty polityki wewnętrznej²⁰. Tym razem wydawało się, że projekt ma szansę na realizację, tym bardziej że propozycja wyszła od samego Franciszka Józefa. Pismo cesarskie zapowiadające wyodrębnienie Galicji, datowane na 4 listopada 1916 r., ukazało się dzień później, równocześnie z aktem zapowiadającym budowę państwa polskiego. Enuncjacja oznaczała zatem powrót do dawnych pomysłów. Franciszek Józef obwieszczał: „Jest [...] moją wolą [...] także krajowi Galicji nadać prawo samodzielnego urzędowania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, a przez to dać Galicji rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju”²¹. Mimo ogromnego rozczarowania upadkiem idei trializmu zapowiedź nadania nowego kształtu prawno-politycznego Galicji przyjęli Polacy ze sporymi nadziejami²². Nawet demokratyczno-ludowy, zazwyczaj krytyczny wobec władz monarchii, „Kurier Lwowski” pisał o „słupie milowym” w historii kraju i że należy się spodziewać, iż „wielkoduszne zamiary Monarchy wyrażone w piśmie odręcznym spełnią się w obfitej mierze w potężnym rozkwicie kraju”²³. Gorsze nastroje zapanowały na Śląsku Cieszyńskim. Tamtejsi Polacy obawiali się o swoją przyszłość. W razie wydzielenia Galicji traciliby oparcie w Kole Polskim i zostaliby postawieni do nierównej walki z żywiołem niemieckim i czeskim²⁴.

Ciche przygotowania do wydania deklaracji zapowiadającej wyodrębnienie Galicji rozpoczęły się już w październiku 1916 r. Nie było więc przypadkiem, że w tym samym miesiącu Michał Bobrzyński został ministrem²⁵. Jako pomysłodawca wyodrębnienia miał być też jego realizatorem. Co więcej, nominacja Bobrzyńskiego nastąpiła na wyraźne życzenie cesarza. Franciszek Józef w ten sposób wskazywał, że Polaków traktuje poważnie, mianując naj-

²⁰ I. Pannekowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji sejmowej galicyjskiego z 24 września 1868. W 50. rocznicę uchwały rezolucyjnej*, Lwów 1918, s. 126–134. S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*, Kraków 2003, s. 205 i n.

²¹ „Czas”, nr 559 z 5 XI 1916, s. 1.

²² L. Chrzanowski, *Znaczenie wyodrębnienia Galicji*, „Kurier Polski”, nr 311 z 8 XI 1916, s. 1.

²³ *Nowe stanowisko Galicji*, „Kurier Lwowski”, nr 554 z 5 XI 1916, s. 3.

²⁴ Rozgoryczenie budził fakt, że Koło Polskie w adresie dziękczynnym z powodu wyodrębnienia o śląskich Polakach nic nie wspominało. Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. II, Kraków 1988, s. 224–225; *Wyodrębnienie Galicji i Śląsk*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 92 z 17 XI 1916, s. 4–5.

²⁵ Cesarskie pismo nominacyjne nosiło datę 31 października 1916 r. „Wiener Zeitung”, nr 251 z 1 XI 1916, s. 2.

poważniejszego z nich na ministra, i to na ministra dla Galicji²⁶. Była to instytucja szczególna, wyróżniająca Galicję spośród innych krajów koronnych. Dygnitarz stojący na jej czele pełnił wyjątkową i specyficzną funkcję w każdorazowym przedlitawskim gabinecie. Był – jak o nim mówiono – mężem zaufania Koła Polskiego w rządzie. Miał za zadanie pilnować interesów Galicji, posiadał wpływ na nominację najważniejszych urzędników, bez jego zgody nie mogły zostać wydane żadne rozporządzenia czy decyzje dotyczące Galicji (poza wyszczególnionymi w specjalnej instrukcji wyjątkami). Do ministerstwa zgłaszali się również po pomoc i protekcję Galicjanie pragnący nad Dunajem załatwić najróżniejsze sprawy. Stąd instytucję tę nazywano również galicyjską „ambasadą” w Wiedniu, a polityka kierującego owym ministerstwem „advokatem” Galicji w Radzie Korony²⁷.

Jak już wspomniano, nominacja Bobrzyńskiego zrobiła duże wrażenie na opinii publicznej. Polacy po znanej „energii” eksnamiestnika wiele sobie obiecywali²⁸. Podkreślano, że jego funkcja w gabinecie „wybiega daleko poza zwykłą miarę urzędową”²⁹. Ówczesny wiceprezes Koła Polskiego Ludomił German notował w dzienniku: „Nominacja Bobrzyńskiego na ministra dla Galicji nadaje wagi chwili przełomowej w życiu narodu i kraju. Wskazuje na bliskość wyodrębnienia Galicji”³⁰. Zwyczajowo niechętna Polakom liberalna „Neue Freie Presse” określiła Bobrzyńskiego mianem jednej z najwybitniejszych indywidualności politycznych w państwie³¹. Startował więc świeży nominat ze sporym kapitałem zaufania, ale i balastem oczekiwań. „Nowa Reforma” przepowiadała, że będzie miał „zadanie wyjątkowo zaszczytne, ale też i wyjątkowo trudne”³².

Niemniej ze strony władz nie uniknięto nietaktu, gdyż „męża zaufania” polskiej frakcji parlamentarnej powołano bez jej wiedzy, co szczególnie obu-

²⁶ Należy pamiętać, że formalnie Bobrzyński był ministrem bez teki. Tylko zwyczajowo owego ministra bez teki, reprezentującego Polaków i Galicję, nazywano ministrem dla Galicji. D. Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań 2013.

²⁷ Z. Fras, *Powstanie i charakterystyka urzędu „Ministra dla Galicji”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 78 (1991), s. 59–77; D. Szymczak, *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu...*

²⁸ *Nowy rząd w Austrii*, „Piaś”, nr 46 z 12 XI 1916, s. 4–5.

²⁹ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny, 30 lipca 1914 – 16 listopada 1918*, Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), sygn. 8531, k. 356; L. German do M. Bobrzyńskiego z XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego 8099 III, k. 105.

³⁰ L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, NAN Ukrainy (dalej: LNB), f. 5, sygn. 6425, teka 1, k. 220.

³¹ *Das neue Ministerium. Die Bildung fas abgeschlossen*, „Neue Freie Presse”, nr 18749 z 31 X 1916, s. 1.

³² K. Srokowski, *Wyodrębnienie Galicji*, „Nowa Reforma”, nr 563 z 8 XI 1916, s. 1.

rzyło prezesa Bilińskiego. Bobrzyński z tego powodu musiał wytłumaczyć się przed komisją parlamentarną Koła. Zapewnił, że w przyszłości zawsze będzie działał w porozumieniu z polską frakcją, po czym sprawę szybko wyciszono³³. Zgrzyt wynikał zapewne także z rozczarowania. Polacy nie kryli się z apetytami na któreś z krzeseł resortowych w nowym gabinecie. Szczególnie zabiegano o newralgiczne dla Galicji ministerstwo rolnictwa³⁴. W Wiedniu wyjaśniono, że teki takowej nie otrzymali, ponieważ planuje się nowe ukształtowanie stosunków w Galicji, a więc w domyśle – wyodrębnienie³⁵. Nie pozostało nic innego, jak wziąć tego rodzaju enuncjację za dobrą monetę.

Najważniejszym zadaniem, jakie postawiono przed nowym ministrem, było czuwanie nad przeprowadzeniem zapowiedzianego w cesarskim piśmie wyodrębnienia Galicji. Byłaby to kapitalna reforma w strukturze c.k. monarchii, mająca – jak już wspomniano – wynagrodzić Polakom rezygnację monarchii ze zjednoczenia Galicji z Królestwem Polskim. W Wiedniu liczono również na wzmocnienie propaństwowych nastrojów, których erozji obawiano się w związku z budowaniem państwa polskiego tuż przy północnych granicach Austro-Węgier.

Do pracy nad tekstem manifestu okoliczności predestynowały Bobrzyńskiego. Z ostatecznego kształtu nie był jednak zadowolony, gdyż premier wstawił do tekstu poprawkę, która na starcie czyniła realizację cesarskiej woli problematyczną. „Podając Panu Mój ten zamiar [tj. wyodrębnienia Galicji – przyp. D.S.], polecam Panu – obwieszczał w piśmie monarcha Koerberowi – ażebyś celem jego ustawowego urzeczywistnienia wypracował i przedłożył mi odpowiednie wnioski”. Otóż wkroczenie na ścieżkę owego „ustawowego urzeczywistnienia” komplikowało niesłuchanie całą sprawę, gdyż wymagało przejścia przez procedury parlamentarne. Wyodrębnienie Galicji oznaczało bowiem znaczącą modyfikację ustroju państwa, a to było równoznaczne ze zmianą konstytucji. Jakikolwiek krok w tym kierunku wymagał większości 2/3 głosów w przedlitawskiej Radzie Państwa. Czy Polacy mogli liczyć na zbudowanie takiej większości? Wątpliwe, bo konsekwencje wyodrębnienia dotknęłyby w różnoraki sposób inne narodowości i Bobrzyński był tego doskonale świadom. Dlatego stawiał na drogę oktroi, czyli pozaparlamentarnego cesarskiego aktu, za pomocą którego można by wyodrębnić Galicję. Faktycznie, najpierw dali o sobie znać antagoniści projektu wydzielienia Galicji z Przedlitawii. W pierwszym rządzie należeli do nich Ukraińcy obawiający się, iż wyodrębnienie zostawi ich na pastwę Polaków. Posłowie ukraińscy

³³ *Dr Bobrzyński w komisji parlamentarnej Koła*. Tamże, nr 552 z 2 XI 1916, s. 1.

³⁴ Tamże, nr 550 z 31 X 1916, s. 2.

³⁵ *Po utworzeniu nowego ministerstwa*, „Kurier Lwowski”, nr 548 z 2 XI 1916, s. 2.

natychmiast po ukazaniu się reskryptu zjawili się u premiera Koerbera z protestami i żądaniem wyjaśnień³⁶. Bobrzyński próbował wprawdzie szukać z nimi porozumienia, lecz wysiłki te okazały się bezskuteczne³⁷. Natomiast Czesi w reakcji na manifest z 5 listopada zaczęli rozmyślać nad powrotem do haseł z lat 60. i 70. XIX w. – tj. przywrócenia prawno-politycznego stanowiska ziemiom Korony św. Wacława³⁸ – co równało się żądaniu wyodrębnienia ziem czeskich. Przedstawiciele czeskiej szlachty historycznej w ogóle sądzili, że precedens wyodrębnienia Galicji wywoła na nowo kwestię federalizacji monarchii³⁹. Generalnie dla narodowości słowiańskich wyłączenie Galicji ze struktur przedlitawskich rysowało ich przyszłość w ciemnych barwach. Oznaczało bowiem opuszczenie przez Polaków Rady Państwa i zdobycie w niej przewagi przez Niemców. Z tego powodu Polacy mogli w kwestii wyodrębnienia liczyć przede wszystkim na tych ostatnich. Niemiecki Związek Narodowy już w marcu 1916 r. przygotował poufny memoriał z propozycjami nowego ukształtowania stosunków w Austrii. Jeden z punktów zawierał postulat wyodrębnienia Galicji⁴⁰. Równocześnie Niemcom marzyły się nowe (czyli korzystniejsze dla nich) rozporządzenia językowe dla Ziemi Korony św. Wacława i prowincji południowych oraz nowy regulamin parlamentarny uniemożliwiający obstrukcję. To również wymagało 2/3 głosów, czyli zdobycia poparcia Polaków lub zastosowania drogi oktroi. Swoich niepokojów przed wyodrębnieniem nie kryli natomiast galicyjscy Niemcy. Obawiali się, że w rządzonej przez Polaków Galicji spadną do pozycji obywateli drugiej kategorii. Już w grudniu 1916 r. przesłali rządowi memoriał w tej sprawie⁴¹. Wreszcie niechętnie na plany wyodrębnienia spoglądał sojusznicy Berlin⁴².

Tymczasem Bobrzyński nie ograniczał się jedynie do spraw galicyjskich, ale zaangażował się także w ogólnopolskie. Do ministerstwa spraw zagranicz-

³⁶ Konferencja trwała trzy godziny. Równocześnie ustąpili przewodniczący obydwu ukraińskich klubów parlamentarnych. *Rücktritt der ukrainischen Klubvorstände*, „Reichspost“, nr 518 z 6 XI 1916, s. 1–2.

³⁷ F. Czaki do S. Kota z 17 XI 1916, ANKr, Archiwum NKN 100.211, k. 90.

³⁸ Z. Tobolka, *Můj deník z první světové války*, Praha 2008, s. 214. Był to podstawowy postulat czeskich polityków, bliski urzeczywistnienia w 1871 r.

³⁹ *Konserwatívni velkostatkáři z Čech a odloučení Haliče*, „Narodní listy”, nr 313 z 11 XI 1916, s. 2.

⁴⁰ Z równoczesnym konstytucyjnym zabezpieczeniem praw tamtejszych Niemców. J. Redlich, *Österreichische Regierung und Verwaltung im Weltkrieg*, Wien 1925, s. 251.

⁴¹ Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv (dalej AVA), Ministerrats-Präsidium I/6a, Bücher, B. 8, s. 303.

⁴² J. Gruchała, *Politycy galicyjscy wobec sytuacji wewnętrznej w Austro-Węgrzech w końcu pierwszej wojny światowej (1917–1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLVII, s. 33.

nych wysłał memoriał w sprawie budowy w Królestwie Polskim prawdziwie niezależnego państwa. Chodziło o dopilnowanie przez monarchię, aby Niemcy nie stworzyli tam nowej „provincji poznańskiej”. Do tego dochodził jeszcze jeden wątek podniesiony przez Bobrzyńskiego – Austria we własnym, dobrze rozumianym mocarstwowym interesie nie powinna tracić wpływów w Kongresówce⁴³. Równocześnie Bobrzyński próbował zainstalować w Warszawie swojego długoletniego bliskiego współpracownika Władysława Leopolda Jaworskiego, stojącego wówczas na czele wspomnianego już NKN-u. Jaworski, wybitny prawnik, miał pomóc przy ujednoczeniu niemieckiej i austriackiej administracji w podzielonym przez państwa centralne Królestwie Polskim. Wobec ogłoszenia aktu 5 listopada oczekiwano bowiem rychłego zjednoczenia obydwu okupacji jako wstępu do budowy państwa. Z austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych nie wysuwano żadnych zastrzeżeń⁴⁴. Takie jednak zgłosił Berlin. Członek austriackiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie Ignacy Rosner donosił Bobrzyńskiemu, że Niemcy nigdy się na Jaworskiego nie zgodzą⁴⁵. Jako prezes NKN-u należał on bowiem do najżarliwszych szermierzy rozwiązania austro-polskiego, które Berlin zwalczał. Ze swojej strony Rosner prosił, aby minister dla Galicji „rzucił swój wpływ na szalę” i przekonał ministra spraw zagranicznych Buriana do konieczności desygnowania na regenta Królestwa Polskiego przedstawiciela rodu Habsburgów – arcyksięcia Karola Stefana⁴⁶. Zarówno pierwsza, jak i druga sprawa nie znalazły szczęśliwego rozwiązania. Wkrótce udało się ministrowi dla Galicji przeforsować inną rzecz – doprowadzić w styczniu 1917 r. do mianowania na austriackiego komisarza przy pierwszym polskim organie państwowym w Królestwie Polskim – Tymczasowej Radzie Stanu – Polaka Jana Konopkę⁴⁷. Konopka, konserwatywny polityk, był członkiem NKN-u i współpracownikiem Bobrzyńskiego.

Nowym bodźcem działania dla stronników idei austro-polskiej stała się enuncjacja następcy Buriana na stanowisku szefa austriackiej dyplomacji –

⁴³ W. Łazuga, *Ostatni stańczyk...*, s. 149.

⁴⁴ I. Ugron do M. Bobrzyńskiego z 17 XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 121–122.

⁴⁵ I. Rosner do M. Bobrzyńskiego z 19 XI 1916, tamże, k. 127.

⁴⁶ I. Rosner do M. Bobrzyńskiego z 21 XI 1916, tamże, k. 129–130. Arcyksiążę był tzw. polskim Habsburgiem. Posiadał zamek i ogromny majątek w Żywcu, mówił po polsku i okazywał polskie sympatie. A. Tracz, K. Błęcha, *Ostatni król Polski Karol Stefan Habsburg. Historia polskich Habsburgów*, Żywiec 2012.

⁴⁷ L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, f. 5, rkps 6415, cz. 1, k. 305; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 51.

Ottokara Czernina – który obwieścił, że sprawa polska pozostaje otwarta⁴⁸. To stwierdzenie dawało nadzieję, że opcja austro-polska nie jest jeszcze pogrzebana, tylko trzeba wynaleźć inny modus jej realizacji. Tymczasem w połowie marca 1917 r. Jaworski donosił, że generalny gubernator warszawski otrzymał rozkaz utworzenia armii polskiej bez Legionów⁴⁹. Oznaczało to wycofanie tej formacji z terenów Królestwa i dalszą erozję austriackich wpływów⁵⁰. Nie tylko zresztą w Kongresówce, ale i w Galicji.

Jednocześnie Bobrzyński podjął się z energią zadania najważniejszego – przygotowania ustrojowych zasad wyodrębnienia Galicji i doprowadzenia do realizacji cesarskiej zapowiedzi. Początkowo udało mu się skonsolidować wokół dzieła wyodrębnienia przedstawicieli wszystkich polskich sił politycznych. Jak wspominał przywódca socjalistów Ignacy Daszyński, przez szereg miesięcy grono to zastanawiało się nad sposobem ułożenia stosunku kraju do Austrii, aby jak najbardziej ograniczyć wpłaty Galicji do wspólnej kasy, a jak najwięcej z niej wyciągać. Innym zasadniczym dylematem było znalezienie sposobu wyrwania się z ogólnoaustriackiego parlamentu, a jednocześnie utrzymania wpływu na całość spraw państwowych⁵¹. Najbliższym, lecz trudnym współpracownikiem ministra w dziele wyodrębnienia został prezes Koła Polskiego Biliński. Należał on do niezwykle doświadczonych polityków. Wielokrotnie pełnił ministerialne i inne wysokie funkcje publiczne. Doskonale znał austriacką machinę państwową. Biliński odgrywał też ważną rolę w polskiej polityce. Bardzo ambitny, mający wysokie mniemanie o własnej wartości, stojąc na czele polskiej frakcji, nie zamierzał spaść do roli „narzędzia” Bobrzyńskiego.

Specjalna komisja Koła Polskiego do sprawy wyodrębnienia zebrała się po raz pierwszy w połowie grudnia 1916 r.⁵² Podzieliła się na cztery komitety: konstytucyjny, finansowy, gospodarczy i odszkodowań wojennych. W jej skład weszli wszyscy wybitniejsi polscy politycy, oprócz prezesa Bilińskiego

⁴⁸ Choć sam rozumiał to inaczej niż Polacy, którzy uważali, iż oznacza to zanegowanie dotychczasowych układów z Niemcami w sprawach polskich. Szef austriackiej dyplomacji deklarował tylko, iż wszelkie ewentualności w sprawie polskiej są otwarte. O. Czernin, *Im Weltkrieg*, Berlin 1919, s. 280.

⁴⁹ Dla Legionów, w których znajdowało się wielu obywateli austriackich, w tym zawodowa kadra dowódcza, przewidziano rolę fundamentu tworzącej się armii polskiej. Było to wygodne również dla monarchii, która tym sposobem zachowywała wpływ w wojsku polskim. J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 135.

⁵⁰ W.L. Jaworski do m. Bobrzyńskiego z 15 III 1917, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 193.

⁵¹ I. Daszyński, *Pamiętniki*, Kraków 1925, t. II, s. 252.

⁵² *Wyodrębnienie Galicji*, „Czas”, nr 638 z 20 XII 1916, s. 3.

między innymi demokrata Juliusz Leo i Ludomił German, socjalista Ignacy Daszyński, ludowcy Andrzej Kędzior i Zygmunt Lasocki, były minister spraw zagranicznych Agenor Gołuchowski (młodszy). Współdziałali także inni: socjalista Herman Diamand⁵³, ludowcy Andrzej Średniawski i Jakub Bojko, narodowy demokrata Stanisław Głębiński. Pracom towarzyszyli jako rzeczoznawcy prawnicy: Stanisław Starzyński, Władysław Leopold Jaworski oraz statystyk Józef Buzek. Do narad wreszcie pragnęło włączyć się duchowieństwo w osobach biskupa przemyskiego Józefa Pelczara i arcybiskupów: ormiańskiego Józefa Teodorowicza oraz lwowskiego, rzymskokatolickiego Józefa Bilczewskiego⁵⁴. Episkopat galicyjski już w listopadzie 1916 r. podjął odpowiednią uchwałę. Zwracając się do Bobrzyńskiego, zapewniał ze swej strony o chęci harmonijnej współpracy i prosił, aby minister informował biskupów o postępach prac⁵⁵. Przy udziale marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego, przedstawiciela Wydziału Krajowego Stanisława Dąbskiego oraz ministra dla Galicji Bobrzyńskiego do 5 stycznia 1917 r. zamknięto pierwszą turę obrad.

Zainteresowanie wyodrębnieniem było spore. Z różnych stron napływały do ministra dla Galicji memoriały z uwagami i propozycjami dotyczącymi szczegółów funkcjonowania kraju na nowych zasadach⁵⁶. Prasa z optymizmem donosiła o osiągnięciu przez polskie sfery zupełnego porozumienia⁵⁷, a Bobrzyński zdawał się mieć poczucie wsparcia wśród wszystkich rodaków⁵⁸. Zarazem wyodrębnienie napawało także obawami. Jak będzie wyglądać odbudowa wydzielonej, ale zniszczonej wojną Galicji? Czy po wyodrębnieniu władze centralne nie odwrócą się plecami do problemu? Czy Wiedeń wraz z Galicją nie pozbędzie się przy okazji balastu finansowego, jakim byłaby rekonstrukcja gospodarki i infrastruktury zrujnowanego przez działania wojenne kraju?

Sam Bobrzyński był raczej optymistą i liczył na wiele. Nie tylko w sferze ekonomicznej. Między innymi w wyodrębnieniu widział szansę na rozwiązanie konfliktu polsko-ukraińskiego, choćby poprzez uwzględnienie niektórych (przeważnie z dziedziny kultury i nauki) ukraińskich postulatów. Zamierzał też dokonać zmian w ordynacji wyborczej do galicyjskiego sejmiku w kierunku bardziej demokratycznym. Niebezpieczeństwo ewentualnego radykalizmu

⁵³ Diamand zajął się między innymi wyliczeniem finansów wyodrębnionej Galicji, *Pamiętnik Hermana Diamanda, zebrany z wyjątków listów do żony*, Kraków 1932, s. 165.

⁵⁴ *Przed wyodrębnieniem Galicji*, „Czas”, nr 11 z 8 I 1917, s. 3.

⁵⁵ J. Pelczar do M. Bobrzyńskiego z 14 XI 1916, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 123.

⁵⁶ Tamże, k. 143.

⁵⁷ *Wyodrębnienie i ugoda*, „Czas”, nr 636 z 19 XII 1916, s. 1.

⁵⁸ *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, Graz-Köln 1953, B. II, s. 186.

planował spacyfikować przez utworzenie izby wyższej, a obstrukcję przez zaostroszony regulamin sejmowy, przy pomocy którego można by było awanturnych posłów pozbawiać mandatu⁵⁹.

Tymczasem w grudniu 1916 r. ministerialna kariera Bobrzyńskiego stanęła nagle pod znakiem zapytania. Premier Koerber niespodziewanie zrezygnował z prowadzenia spraw państwowych, co oznaczało dymisję rządu. Jedną z jej przyczyn doszukiwano się w kwestii wyodrębnienia Galicji, do czego szef gabinetu nastawiony był sceptycznie, chociaż samego Bobrzyńskiego jako ministra chwalił⁶⁰. Podobno wyraził się wręcz, iż realizacja tego programu byłaby „rozbiem Austrii”, do czego on nigdy nie dopuści⁶¹. Na dymisję premiera wpłynęła ponadto niewątpliwie śmierć cesarza Franciszka Józefa (21 listopada 1916 r.). Nowy, młody cesarz Karol pragnął pozbyć się ludzi dawnego systemu⁶². Na miejsce Koerbera wytypował prawnika i finansistę Aleksandra Spitzmüllera. Wśród Polaków powszechne były obawy, czy Bobrzyński przejdzie do nowej ekipy, a co za tym idzie, czy kwestia wyodrębnienia pod berłem Karola doczeka się finalizacji. Niebawem okazało się, że Spitzmüller nie zdoła stworzyć ministerium. Zastąpił go 20 grudnia 1916 r. pochodzący z Czech reprezentant arystokracji Heinrich Clam-Martinitz. W kolejnym rządzie znalazło się miejsce i dla Bobrzyńskiego, któremu nowy gabinet nawet lepiej „smakował” niż poprzedni⁶³. Początkowo jednak premiera zaabsorbowały inne problemy. Galicyjskiego wyodrębnienia Clam-Martinitz nie uważał za priorytetowe. W rezultacie – wieszczono – Bobrzyński łatwo może się na tej sprawie „wywalić”⁶⁴. Na przekór pesymistycznym horoskopom minister wobec Koła Polskiego wyraził pragnienie przejęcia inicjatywy w negocjacjach nad wyodrębnieniem Galicji. Zamierzał przy swoim biurze utworzyć specjalny referat złożony z kompetentnych posłów, urzędników oraz ekspertów, gdzie w fachowy sposób przygotowano by odpowiedni projekt. Z planów tych ostatecznie nic nie wyszło i głównym miejscem pracy pozostała komisja parlamentarna Koła Polskiego⁶⁵. Na razie prace ponownie ruszyły i być może o to przede wszystkim Bobrzyńskiemu chodziło.

⁵⁹ Gdyż rząd centralny przestanie ingerować w te sprawy. S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8531, k. 357–358.

⁶⁰ *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, B. II, s. 157.

⁶¹ *Nowy gabinet*, „Czas”, nr 646 z 27 XII 1916, s. 1.

⁶² *Kaiser Karl. Persönliche Aufzeichnungen, Zeugnisse und Dokumente*, Herausgegeben von E. Feigl, Wien-München 1984, s. 205.

⁶³ German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, rkps 6415, cz. 1, k. 290.

⁶⁴ Tamże, cz. 2, k. 312.

⁶⁵ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 126.

W rzeczywistości po śmierci cesarza nad projektem pracowano bez przekonania. F. Czaki z posady w ministerstwie spraw zagranicznych przepowiadał, że wobec przeszkód konstytucyjnych „cała historia z wyodrębnieniem będzie tylko epizodem”. Może nieżyjący cesarz Franciszek Józef mógłby wydać odpowiedni patent, jego młody następcą Karol już nie⁶⁶. Konserwatywny polityk Jan Hupka notował w grudniu 1916 r.: „w wyodrębnienie Galicji już nie wierzymy”⁶⁷. Podobnie „powierzchnownie” kwestię tę traktowali ludowcy⁶⁸, którzy jedynie taktycznie angażowali się w narady nad projektem. Bobrzyński na jednym z pierwszych spotkań w Krakowie w listopadzie 1916 r. zapewniał ludowców o pragnieniu współpracy. Ci odpowiedzieli, iż będą postępować według zasady *do ut des*⁶⁹. Na posiedzeniu klubu PSL po spotkaniu z ministrem postanowiono jednomyślnie „wobec projektu p. Bobrzyńskiego zachowywać się jak najbardziej odpornie, nie występując jednak z różnych względów zasadniczo przeciwko niemu i wyznajdować wszelakie różne trudności, byle tylko nie dopuścić go do parlamentu”⁷⁰. Wydelegowani do komisji parlamentarnej posłowie Władysław Długosz i Andrzej Kędzior mieli zabiegać o zdemokratyzowanie proponowanej przez Bobrzyńskiego ordynacji wyborczej, a ponadto wysunąć sprawę przyłączenia do Galicji Śląska Cieszyńskiego. Wszystko to w rezultacie przeciągało dyskusje, o co też ludowcom chodziło. Nie lepiej było z socjalistami. Traktowali oni zagadnienie wyodrębnienia jako „przygotowanie terenu i społeczeństwa galicyjskiego do nowych form państwowych”⁷¹. W takim układzie byłoby ono tylko stanem przejściowym przed zjednoczeniem z Królestwem i niepodległością.

Równocześnie toczyła się publiczna debata nad problemami związanymi z wyodrębnieniem. W Krakowie wydano pracę historyka Kazimierza Bartoszewicza, która przybliżyła historię polskich zmagania o wyodrębnienie Galicji oraz odnosiła się do najnowszych szans w tym względzie⁷². Na aspekt finansowy wyodrębnienia zwracał uwagę wybitny prawnik Edward Dubanowicz, podkreślając, że bez samodzielności kraju w tym względzie nie ma mowy o prawdziwym wyodrębnieniu. „Autonomia bez możliwości stanowie-

⁶⁶ F. Czaki do S. Kota z 3 XII 1916, ANKr, Archiwum NKN, 100.211, k. 107

⁶⁷ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwska 1936, s. 260.

⁶⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1988, cz. 1, s. 376.

⁶⁹ J. Bojko, *Gorące słowa. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 180.

⁷⁰ W. Witos, *Moje wspomnienia...*, cz. 1, s. 376.

⁷¹ Dr Emil Bobrowski, *Pamiętniki z lat 1912–1918*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 12004/I. k. 19a.

⁷² K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną...*

nia o dochodach i wydatkach, bez samoistnego zawiadywania, a nawet i ściągania dochodów publicznych musi z konieczności w większej lub mniejszej mierze, później czy prędzej okazać się gorzką i przykrą fikcją”⁷³. W 1917 r. NKN wydał książkę Hermana Feldsteina, w której autor podjął się obliczenia, jakim majątkiem dysponuje Galicja, i przekonywał, że mimo wszystko nie małym⁷⁴. Rzeczą była doskonałym argumentem dla strony polskiej uzasadniającym dezyderat samodzielności finansowej w politycznych pertraktacjach. Tymczasem Biliński zarzucał ministrowi dla Galicji, że nie wierzył w możliwość uzyskania niezawisłości skarbowej i kolejowej⁷⁵. Podobne zastrzeżenia wysuwali nawet jego najbliżsi współpracownicy, np. Jaworski. Bobrzyński jednak o galicyjskiej samodzielności finansowej nie zapominał i w rozmowach z ministerialnymi kolegami wątek ten podnosił⁷⁶. Czy wierzył w możliwość jej całkowitego osiągnięcia? Wątpliwa rzecz. Przed zagrożeniami związanymi z wyodrębnieniem przestrzegał także konserwatywny poseł wschodniogalicyski Dawid Abrahamowicz. W liście do Bobrzyńskiego zwracał uwagę, że nie może być tak, iż „dając nam wyodrębnienie może rząd sam je naruszać regulując samowolnie stosunki pomiędzy narodowościami w kraju”. Wyływała tu drażliwa kwestia ukraińska, a tę powinien wyjaśnić – jak przekonywał Abrahamowicz – przyszły sejm galicyjski⁷⁷. Ponadto radził, aby dobrze patrzeć Niemcom na ręce, bo przecież nie optują oni za wyodrębnieniem tylko i wyłącznie dla dobra Polaków. Mają więc na oku przede wszystkim własne interesy, w tym nie na końcu – ekonomiczne.

Równocześnie zupełnego dystansu do rokowań nabrali endecy⁷⁸. Ich przywódca w Kole Polskim Stanisław Głąbiński oświadczył wręcz, że sprawa polska rozstrzygnięta zostanie na międzynarodowym kongresie pokojowym,

⁷³ E. Dubanowicz, *Zakres ustawodawstwa sejmowego Król. Galicji w świetle ustaw konstytucyjnych a historycznej rzeczywistości*, „Czasopismo Prawne i Ekonomiczne”, z. 1–4, 1915–1916, R. XVI, Kraków 1917, s. 118.

⁷⁴ *Majątek Galicji*, „Czas”, nr 190 z 24 IV 1917, s. 1; H. Feldstein, *Vermögens und Zahlungen-Bilanz Galiziens*, Lemberg 1917.

⁷⁵ Obliczenia kosztów wyodrębnienia w dziedzinie kolejnictwa podjął się prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego Stanisław Rybicki. S. Rybicki, *Likwidacja stosunku Galicji do byłej monarchii austro-węgierskiej*, „Czasopismo Techniczne. Organ Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie”, nr 24 z 25 XII 1918, s. 230.

⁷⁶ Gromadząc wiedzę na tematy finansowych możliwości kraju, kazał sobie przesłać z namiestnictwa dane dotyczące „wydatności i siły podatkowej kraju”. BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, k. 183.

⁷⁷ D. Abrahamowicz do M. Bobrzyńskiego z 28 XII 1916, BJ, tamże, k. 169–170.

⁷⁸ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 337–339.

gdzie Austria nie będzie już miała nic do powiedzenia⁷⁹. Ewentualnie był on gotów potraktować pracę nad wyodrębnieniem jako „przygotowawczą do zjednoczenia Galicji z Królestwem”. Tego rodzaju enuncjacje ocierały się o zdradę stanu i w odpowiedzi usłyszał od Bobrzyńskiego, że „Galicjaninowi tak myśleć nie wolno”⁸⁰.

Także ludowcy wysunęli wobec projektu wiele zastrzeżeń, występując między innymi przeciwko propozycji dwuizbowego parlamentu czy „upośledzeniu” (ograniczony samorząd) gmin wiejskich⁸¹. Ostatecznie po dłuższych negocjacjach zgodzili się na dwumandatowe okręgi wyborcze kraju z równym, powszechnym, bezpośrednim prawem wyborczym⁸². Zażądali jednak niebawem przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, co nie mogło się spotkać z przychylnością ani Czechów, ani Niemców. Ci ostatni, wypowiadając się przeciwko polskim roszczeniom do tej prowincji, sami domagali się odłączenia powiatów zachodniej Galicji i przyłączenia ich do Śląska. W takim duchu projekt wyodrębnienia Galicji przygotował specjalny subkomitet powołany przez Niemiecki Związek Narodowy⁸³. Natomiast polscy mieszkańcy Księstwa Cieszyńskiego żądali jego włączenia do wyodrębnionej Galicji, przynajmniej w części zamieszkaną przez Polaków⁸⁴.

Wysoko poprzeczkę oczekiwań podnosili także socjaliści⁸⁵. Nadto wszystkim coraz liczniejszym sceptykom wyodrębnienia dodało skrzydeł oświadczenie prezydenta USA Woodrowa Wilsona z 22 stycznia 1917 r. o konieczności przewrócenia do życia zjednoczonej i niepodległej Polski, a także rewolucyjne wydarzenia w Rosji i idea samostanowienia narodów.

Kulała także współpraca ministra z prezesem Koła Polskiego. Każdy usiłował robić politykę na własną rękę, tyle że Biliński po objęciu tronu przez młodego cesarza nie posiadał już dawnych wpływów na dworze, Bobrzyński zaś tracił je w Kole⁸⁶. Wobec wyłaniających się trudności minister dla Galicji popadł w rezygnację. W rezultacie postanowił zagrozić dymisją. Clam-Martinitz – nie chcąc tracić wpływowego polityka – natychmiast wystosował pismo do mini-

⁷⁹ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, cz. 1, Pelplin 1939, s. 258.

⁸⁰ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. I: 22 VI 1915 – 29 IV 1917, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 317–318.

⁸¹ *Sprawa wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 9 z 4 III 1917, s. 2.

⁸² Ponieważ zostali przegłosowani w komisji parlamentarnej. *Stanowisko posłów ludowych wobec wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 15 z 15 IV 1917, s. 3.

⁸³ *Niemiecki Związek Narodowy a wyodrębnienie Galicji*, „Gwiazda Cieszyńska”, nr 28 z 6 IV 1917, s. 3.

⁸⁴ *Walka o Księstwo Cieszyńskie*, tamże, nr 24 z 23 III 1917, s. 2–3.

⁸⁵ *Pamiętnik Hermana Diamanda...*, s. 169.

⁸⁶ F. Czaki do S. Kota z 2 III 1917, ANKr, Archiwum NKN, 100.211, k.130.

stra zapewniające go o życzliwości cesarza, oferując ponadto możliwość uzyskania audiencji u monarchy w każdej chwili, poza protokołem⁸⁷. Było to niewątpliwie pochlebające wyróżnienie, lecz sprawy wyodrębnienia nie posuwało ani o krok.

Przygotowany przez subkomitet komisji konstytucyjnej Koła Polskiego projekt wyodrębnienia trafił w połowie marca 1917 r. na biurko premiera. Zresztą na wyraźne życzenie Bobrzyńskiego, który pragnął dać Clamowi-Martinitzowi do wglądu pierwszy szkic⁸⁸. Wywołało to zastrzeżenia ludowców, uważających, że dokument powinien zostać najpierw zatwierdzony przez całe gremium Koła Polskiego⁸⁹. Program przygotowany przez polską komisję parlamentarną szedł szeroko. Konserwatywny polityk, członek Izby Panów Stanisław Koźmian pisał w dzienniku: „Żaden minister dla Galicji nie mógłby przedłożyć go rządowi”⁹⁰. A jednak Bobrzyński musiał to uczynić. 12 marca u premiera gościł także Biliński, przedstawiając między innymi sprawę wyodrębnienia. Premier tłumaczył się, że jeszcze jej nie zna, bo dopiero dwie godziny wcześniej otrzymał do Bobrzyńskiego projekt Koła. Faktycznie, Clam-Martinitz w dziedzinie realizacji cesarskiego manifestu musiał nadrobić spore zaległości. Z różnych przyczyn dopiero w lutym zaczął studiować sprawę wyodrębnienia⁹¹. Tymczasem Bobrzyńskiemu coraz bardziej się spieszyło. Uważał, że jeśli rząd nie przeprowadzi wyodrębnienia „zaraz”, to szansa na nie przepadnie, a to ze względu na przygotowywane zwołanie Rady Państwa. Dlatego przekonywał polskich polityków, aby ograniczyć się tylko do wynegocjowania podstawowych zasad wyodrębnienia. Szczegóły dopracuje się później. Filozofia Bilińskiego była inna i chciał on wszystko dopiąć na ostatni guzik już „teraz”⁹². W efekcie pomiędzy obydwojma politykami coraz bardziej iskrzyło, projekt trafił zaś do ponownej obróbki.

W pierwszej połowie kwietnia 1917 r. projekt konstytucji był w zasadzie gotowy⁹³. Co ciekawe, początkowo wyodrębnioną Galicję planowano nazywać

⁸⁷ H. Clam-Martinitz do M. Bobrzyńskiego z 16 III 1917, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Juliusza Twardowskiego, sygn. 4, k. 164.

⁸⁸ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 132.

⁸⁹ A. Kędzior do M. Bobrzyńskiego z 21 III 1917, BJ, Korespondencja M. Bobrzyńskiego z lat 1915–1918, sygn. 8099 III, s. 194.

⁹⁰ I dodawał „Jest tworem licytacji o popularność” S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 208.

⁹¹ Premier zajął się początkowo między innymi zabiegami o poprawę aprowizacji ludności państwa. F. Höglinger, *Ministerpräsident Heinrich Graf Clam-Martinitz*, Graz–Köln 1964, s. 142.

⁹² Zapisek z 29 III 1917, L. German, *Pamiętniki z lat 1916–1918*, LNB, rkps 6415, cz. 2, k. 369.

⁹³ *Zakończenie elaboratu Koła Polskiego o wyodrębnieniu Galicji*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 98 z 9 IV 1917, s. 1.

„Małopolską”, odchodząc od wymyślonej przez Habsburgów w XVIII w. „Galicii”, i nadać jej nowy herb⁹⁴. Pomysł jednak upadł. Konstytucja stanowiła, że Królestwo Galicji posiadać będzie dwuizbowy sejm. Miałby on obradować corocznie przez trzy miesiące. Izba posłów, licząca 228 krzesel, miała być wybierana na podstawie czteroprzymiotnikowych wyborów. Kobiety otrzymały prawo wyboru jedynie w przypadku posiadania tytułu akademickiego bądź sprawowania urzędu. Przewidywano wprowadzenie katastru narodowego i z góry rezerwowano 62 miejsca dla Ukraińców. Skompletowanie składu senatu było dość skomplikowane. Przewidywano, że wejdą do niego członkowie dynastii habsburskiej zamieszkujący Galicję, kilkunastu wirylistów (między innymi rektorzy uczelni wyższych, prezydenci Lwowa i Krakowa, mianowany przez cesarza przedstawiciel Żydów), dożywotnio desygnowani przez monarchę „wybitni mężowie”, a także senatorowie wybierani przez różne kooperatywy, jak izby handlowo-przemysłowe czy rady miejskie Krakowa i Lwowa oraz dotychczasowe kurie wielkiej własności ziemskiej⁹⁵. Dla Galicji przewidziano także własny rząd złożony z ministrów nazwanych podsekretarzami. Na jego czele postawiono kanclerza. Łącznikiem z gabinetem centralnym miał być rezydujący w Wiedniu minister dla Galicji. Większość komisji, mimo pewnych obiekcji Bobrzyńskiego, przeprowadziła samodzielność skarbową kraju. Na Galicję nałożono tylko obowiązek dopłaty do budżetu centralnego pewnej stałej procentowo sumy. Zdecydowano także o nowym podziale administracyjnym kraju. Nową jednostkę terytorialną nazwano „ziemią”. Co ciekawe, na polu szkolnictwa na wniosek Bobrzyńskiego zniesiono obowiązek nauki drugiego języka krajowego. Postanowiono zarazem spełnić żądania Ukraińców dotyczące utworzenia dla nich uniwersytetu. Demokratyczna „Nowa Reforma”, komentując projekt, zachwalała, że wobec „Rusinów zajęto nie tylko stanowisko życzliwe, ale wręcz imponujące swoją wyrozumiałością i chęcią kulturalnego, politycznego i gospodarczego podniesienia narodu ruskiego”⁹⁶. W rzeczywistości podstawowym dezyderatem Ukraińców pozostawał podział Galicji na część polską i ukraińską. Poseł Mykoła Wassilko już wcześniej miał na jednym z zebrań wykrzyknąć, że „wolałby knut rosyjski niż polskie rządy”⁹⁷.

Także niemieccy ministrowie, jak Josef Baernreither, mieli zupełnie inny pogląd na kwestię wyodrębnienia. Zasięg galicyjskich „wolności” widzieli

⁹⁴ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne...*, s. 257. Z pomysłu tego później jednak się wycofano.

⁹⁵ *Projekt konstytucji dla Galicji* [w:] L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 413–429.

⁹⁶ *Wyodrębnienie Galicji*, „Nowa Reforma”, nr 179 z 18 IV 1917, s. 2.

⁹⁷ *Sprawa wyodrębnienia Galicji*, „Piast”, nr 9 z 4 III 1917, s. 1.

zdecydowanie skromniej⁹⁸. Natomiast projekt wyodrębniania opracowany przez stronnictwa niemieckie „zmroził” Koło Polskie. Niemcom zależało przede wszystkim na wyjściu Polaków z Rady Państwa. Zaproponowali, aby dla Galicji z kompetencji Rady Państwa wyłączyć administrację wewnętrzną, oświatę, sądownictwo i rolnictwo⁹⁹. Na cele ich utrzymania skarb państwa miał wydzielać dotację. W zakresie innych spraw posłowie z Galicji pozostaliby w wiedeńskiej Radzie Państwa. Kraj *de facto* znalazłby się w zależności finansowej od rządu centralnego. Ponadto Niemcy żądali wyłączenia z Galicji miasta Biała z okręgiem (podczas gdy, przypomnijmy, Polacy domagali się włączenia do Galicji Śląska Cieszyńskiego). Przedlitawscy Niemcy pragnęli także zachować kontrolę nad galicyjską gospodarką, a zwłaszcza jej zasobami naturalnymi.

Nad projektem szkicu cesarskiego patentu pochyłili się również prawnicy w ministerstwie sprawiedliwości. Rządowi chodziło o kompromis, który pogodziłby całość interesów państwa z wyodrębnieniem; większości Polaków zaś – o takie wyodrębnienie, które umożliwi połączenie z... przyszłym państwem polskim i łatwe rozstanie z Austrią. Tak sprawę pojmował Głabiński, o czym otwarcie powiadomił Bilińskiego¹⁰⁰. Nie było tajemnicą, że wyodrębnienie zaczynało napotykać coraz większe opory także w gronie ministerialnych kolegów Bobrzyńskiego¹⁰¹. Minister dla Galicji – znalazłszy się w klasycznej pozycji między młotem a kowadłem – za wszelką cenę starał się wypracować kompromis na polu stosunków skarbowych na linii Wiedeń – Galicja. Negocjował w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych Erasmusem Handlem. Ten zgodził się na pewne ustępstwa, lecz były one zbyt małe dla Koła Polskiego. Prezes Biliński otwarcie to stwierdził wobec ministra dla Galicji. Wśród Polaków pogarszały się nastroje. Nawet w gronie konserwatywnych kolegów Bobrzyńskiego zaczęła przeważać tendencja, aby na pierwszym miejscu postawić sprawę polską w wymiarze międzynarodowym, a na drugim wyodrębnienia Galicji¹⁰².

Równocześnie w połowie kwietnia 1917 r. cesarz zdecydował ostatecznie, że jakakolwiek zmiana konstytucyjna drogą oktrojowania nie jest możli-

⁹⁸ J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichs und die Deutschen. Fragmente eines politischen Tagebuches 1897–1917*, Wien 1939, s. 199.

⁹⁹ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 130. Tekst projektu niemieckiego w: *Wyodrębnienie Galicji*, „Piast”, nr 15 z 15 IV 1917, s. 1–2.

¹⁰⁰ J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1948–1918*, Warszawa 1996, s. 320.

¹⁰¹ „Kurier Lwowski”, nr 191 z 23 IV 1917, s. 1.

¹⁰² Tak miał twierdzić konserwatysta Antoni Wodzicki. *Das politische Tagebuch Josef Redlichs*, B. II, s. 203.

wa. Do tego rząd odrzucił poprawiony przez Bobrzyńskiego projekt wyodrębnienia autorstwa Koła Polskiego¹⁰³. W rezultacie Bobrzyński (razem z dwoma niemieckimi „parlamentarnymi” ministrami, którzy również drogą oktroi pragnęli przeprowadzić korzystne dla Niemców rozstrzygnięcia) wniósł o dymisję¹⁰⁴. Politycznym stronnikom oświadczył, że konieczne jest zwrócenie uwagi rządu, iż w ten sposób podkopuje się resztki zaufania Polaków do Austrii oraz że wpłynie to fatalnie na ich rodaków w Królestwie¹⁰⁵. Postawił również wniosek o przejściu Polaków do opozycji. Enuncjacja zaniepokoiła premiera, który przybrał ugodowy ton i obiecał natychmiastowe wypłacenie Galicji zaległych świadczeń wojennych. Bobrzyński stwierdził jednak, że Polakom chodzi o „najważniejsze polityczne żądania obiecane im uroczystie manifestem z 5 listopada”¹⁰⁶. Przyciśnięty do muru Clam-Martinitz obiecał dać odpowiednie gwarancje, dzięki czemu zadowolony Bobrzyński mógł obwieścić: sprawa wyodrębnienia Galicji jest znów aktualną. 23 kwietnia rząd przesłał pismo z ofertą rokowań nad wyodrębnieniem. Na drugi dzień w obecności Bobrzyńskiego podjęto rozmowy¹⁰⁷. Nie przyszło to bez trudu. Minister dla Galicji całą godzinę musiał negocjować z delegatem ludowców w komisji parlamentarnej Długoszem, przekonując go o szczerzej zmianie nastawienia rządu¹⁰⁸. Ustąpienie Bobrzyńskiego stało się na razie zbędne i prośba o dymisję mogła zostać odrzuconą przez cesarza¹⁰⁹. „Tym sposobem odroczone zostało polskie przesilenie” – zanotował w dzienniku Stanisław Koźmian¹¹⁰. Można dodać – tylko „odroczone”. Tymczasem okazało się, że na 30 maja 1917 r. będzie zwołany po raz pierwszy od wiosny 1914 r. parlament. Ostatecznie wykluczało to możliwość oktrojowanego wyodrębnienia Galicji. Równocześnie ministerium dyskusję z Kołem Polskim starało się przenieść na inne tory – mianowicie otwarło debatę nad odbudową kraju i uwzględnieniem jego różnych gospodarczych postulatów. W ten sposób, składając różnorakie obietnice, premier próbował pacyfikować opozycyjne nastroje Polaków. Zapowiadał także szybką wypłatę zaległych odszkodowań za zniszczenia wojenne. Ministerium pokazało więc życzliwsze oblicze, jeśli chodzi o „teraźniejsze” kwestie gospodarcze Galicji.

¹⁰³ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 432.

¹⁰⁴ M. Bobrzyński do H. Clama-Martinitza z 16 IV 1917, AAN, Akta Juliusza Twardowskiego, k. 169–172.

¹⁰⁵ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny...*, s. 287.

¹⁰⁶ Tamże, s. 289.

¹⁰⁷ *Narada prezydium Koła z prezydentem gabinetu*, „Czas”, nr 189 z 24 IV 1917, s. 1.

¹⁰⁸ Tamże, nr 194 z 26 IV 1917, s. 1.

¹⁰⁹ Cesarskie pismo z 26 IV 1917, „Wiener Zeitung”, nr 97 z 18 IV 1917, s. 1.

¹¹⁰ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 471.

Po chwilowo zażęganym przesileniu ponownie ruszyły komisyjne prace nad wyodrębnieniem. Deputacja Ligi Kobiet NKN wykorzystała okazję, by wnieść o wprowadzenie w wyodrębnionej Galicji biernego i czynnego prawa wyborczego dla wszystkich kobiet¹¹¹. Warunki, na jakich powinno nastąpić wyodrębnienie, podawał „Czas”. Przede wszystkim podkreślano wagę wcześniejszej odbudowy kraju i wyrównanie „tych ogromnych strat i szkód, które kraj państwu w ofierze złożył”. Odbudowana Galicja powinna otrzymać również warunki umożliwiające jej gospodarczy rozwój na przyszłość. Gazeta, zdając sobie sprawę z trudności, zapewniała: „mężowie, którzy kierują dziś polityką polską w Wiedniu, dają krajowi wszelką gwarancję, że w każdym kierunku nie dopuszczą do sprzecznego z manifestem uszczuplenia naszych praw narodowych, politycznych i gospodarczych”¹¹².

Ożywienie w sprawie wyodrębnienia wywołało niepokój po stronie ukraińskiej. Ukraińscy posłowie wydali oświadczenie, w którym uznano każdy krok „zmiernący do wyodrębnienia Galicji za prowokację wobec ich narodu, zagrożonego w swojej egzystencji”, zapowiadano obstrukcję parlamentarną, a także przypominano, iż „przekształcenie i rozwijanie konstytucji austriackiej może się odbywać jedynie na drodze konstytucyjnej, tzn. przez parlament w drodze wolnego porozumienia się od narodu do narodu”¹¹³. Ograniczenia wyodrębnienia Galicji do minimalnych rozmiarów domagała się część niemieckich członków Izby Panów¹¹⁴. Równocześnie, obawiając się o przyszłość Śląska Cieszyńskiego, posłowie polscy z tej prowincji – ksiądz Józef Londzin oraz Jan Michejda złożyli w Kole Polskim oświadczenie, aby o ludności polskiej na tych terenach nie zapomniano¹¹⁵.

Narada ministerialna z udziałem Koła Polskiego nad wyodrębnieniem odbyła się 1 maja 1917 r.¹¹⁶ Ze strony rządowej uczestniczyli w niej: premier,

¹¹¹ W odpowiedzi prezes Biliński stwierdził, że „argumenty przytoczone trafiają mu do przekonania i gdyby je wyluszczone przed plenum Koła, może by zmieniły nie jeden w tej mierze pogląd”. Natomiast deputacja „Odniosła wrażenie życzliwego przyjęcia jej postulatów”. *O prawo wyborcze dla kobiet*, „Kurier Lwowski”, nr 202 z 29 IV 1917, s. 2. Szerzej na ten temat w: J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002, s. 283–284.

¹¹² „Czas”, nr 192 z 25 IV 1917, s. 1.

¹¹³ *Rusini przeciw wyodrębnieniu Galicji*, tamże, nr 191 z 25 IV 1917, s. 1.

¹¹⁴ *Z centralistycznej recepty*, tamże, nr 186 z 21 IV 1917, s. 1.

¹¹⁵ *Oświadczenie posłów polskich ze Śląska złożone w Kole Polskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 36 z 4 V 1917, s. 2.

¹¹⁶ Taką informację podaje „Czas”, podczas gdy Biliński pisze w swoich pamiętnikach, że odbyła się ona 2 maja. *Rokowania Koła polskiego z rządem*, „Czas”, nr 203 z 3 V 1917, s. 1; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty...*, t. II, s. 135.

ministrowie finansów, kolei, spraw wewnętrznych, niemiecki minister-rodak (tym mianem określano Baernreithera), Bobrzyński i przedstawiciele Koła Polskiego. Obecni ludowcy domagali się zastosowania w wyodrębnionej Galicji takich samych rozwiązań, jakie przyjęto w ugodzie węgiersko-chorwackiej z 1868 r.¹¹⁷ Socjaldemokrata Daszyński powrócił do pomysłu oktroi. Wszystkich przelicytował Biliński. Zdaniem części uczestników chodziło mu nie o stworzenie rządu krajowego, lecz powołanie nowego „tworu państwowego”¹¹⁸. Postawił wniosek wyodrębnienia nie tylko polityczno-administracyjnego, lecz również gospodarczego. Prawie dwugodzinna mowa prezesa Koła podziała piorunująco nawet na polskich słuchaczy, zraziła rząd, wreszcie wzburzyła Bobrzyńskiego¹¹⁹, który sprawie wyodrębnienia poświęcił pół roku intensywnych prac i negocjacji. Bilińskiego udało się wprowadzić po „pierwszomajowym” wystąpieniu Bobrzyńskiemu spacyfikować, lecz front pękał w innych miejscach. Po stronie polskiej powoli dojrzewało kolejne przesilenie.

Z początkiem maja 1917 r. do Krakowa wybrał się cesarz z małżonką. Do podróży nakłonił go Bobrzyński. W zamiśle ministra wizyta młodego monarchy w towarzystwie młodej, czarującej cesarzowej miała rozbudzić ostudzone uczucia patriotyczne ludności. Mimo pięknej, prawdziwie „cesarskiej” pogody, jaka panowała w czasie wizyty, nie odniosła ona oczekiwanego skutku. Cesarz starał się, wszem i wobec czynił przyjazne gesty oraz zapewniał o chęci kontynuacji propolskiej polityki swojego poprzednika. Także w kwestii wypełnienia przyrzeczenia złożonego w akcie wyodrębnienia¹²⁰. Polaków jednak nie oczarował. Narzekano między innymi, że monarcha na wygłoszoną po polsku mowę prezydenta Juliusza Leo odpowiedział po niemiecku. Karol ując Polaków, jak jego zmarły poprzednik, nie potrafił. Jeszcze przed krakowską peregrynacją młodego władcy socjalistyczna „Arbeiter-Zeitung” pisała, że „myślowo” Polacy czują się już i tak wyodrębnieni, a między nimi a rządem powstała przepaść nie do zasypania¹²¹. Były to prorocze słowa. Zresztą sam Bobrzyński stwierdził wobec ministerialnego kolegi – Polacy nie są już „rządową partią”¹²².

Już pod koniec kwietnia 1917 r. z udziału w pracach nad wyodrębnieniem Galicji wycofali się endecy. Na początku maja 1917 r. o wystąpieniu z NKN-u

¹¹⁷ *Wyodrębnienie Galicji*, „Piast”, nr 19 z 13 V 1917, s. 2.

¹¹⁸ J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichers und die Deutschen...*, s. 204.

¹¹⁹ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 188.

¹²⁰ *Odpowiedź cesarza na przemówienie prezesa Koła polskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 125 z 7 V 1917, s. 3.

¹²¹ *Ueberall Gärung*, „Arbeiter-Zeitung”, nr 112 z 25 IV 1917, s. 1.

¹²² J.M. Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichers und die Deutschen...*, s. 199.

zadecydowali ludowcy. Było to zapowiedzią burzy i zasadniczej, oficjalnej już zmiany w polityce ludowców. 6 maja posłowie ludowi na zebraniu swojej frakcji uznali wyodrębnienie za nieaktualne. Powtórzyli to na zebraniu Koła Polskiego 14 maja 1917 r., gdzie otwarcie wypowiedzieli się przeciwko wyodrębnieniu, a więc i polityce ministra dla Galicji. Co więcej, zażądali jego usunięcia¹²³. Wymownym wyrazem tego stanowiska stała się rezolucja ludowego posła Włodzimierza Tetmajera uchwalona 16 maja. Głosiła ona, że jedynym rozwiązaniem sprawy polskiej jest utworzenie niezależnego państwa polskiego złożonego z wszystkich ziem, z dostępem do morza. Takiemu postawieniu sprawy nie mógł sprostać najszerzej idący projekt usamodzielnienia Galicji. Bobrzyński po ogłoszeniu rezolucji Tetmajera postanowił podać się do dymisji. Niemniej, studząc nastroje, Wincenty Witos zaproponował, aby ostateczną decyzję w sprawie *de facto* niepodległościowej rezolucji podjęło Koło Sejmowe, czyli zgromadzenie wszystkich polskich parlamentarzystów. Miało się ono zebrać w Krakowie 28 maja 1917 r. Bobrzyński za wszelką cenę usiłował nie dopuścić do powtórzenia rezolucji w najważniejszym dla polskiej polityki w monarchii habsburskiej gremium. Zwłaszcza wobec gróźb rozdrażnionego cesarza, że nie mianuje jego następcy na stanowisko ministra dla Galicji i zmieni politykę wobec Polaków.

Tymczasem w kierunku hasła pełnej niepodległości zaczęli zmierzać socjaliści¹²⁴. 28 maja 1917 r. sprawę wyodrębnienia omówił Daszyński. Wskazał, że jeśli wszystkie stronnictwa za tym projektem swego czasu się opowiedziały, to z tego powodu, „aby wyodrębnienie było pomostem do złączenia z resztą ziem polskich”. Asekuracyjnie roli Austrii w przyszłych dziejach państwa polskiego nie wykluczał. Polska „wolna i zadowolona będzie podporą tronu austriackiego” – deklarował¹²⁵. Kryła się tu sugestia ewentualnej unii personalnej. Nie zmienia to faktu, że za rezolucją głosowali niemal wszyscy, także konserwatyści, co ministra dla Galicji szczególnie zabolalo. Tym razem jego odejście było już przesądzone. Na nic zdały się próśby cesarza, aby mimo wszystko nie rezygnował. Pozostał nieugięty. Niebawem

¹²³ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 191.

¹²⁴ Daszyński na Kole Polskim 16 maja 1917 r. również postawił projekt rezolucji, w którym stwierdzał między innymi: „Klęski Galicji, jako dotychczasowego przedmurza monarchii austriackiej przeciw caratowi, poniesione w tej wojnie, domagają się od państwa wszechstronnego i całkowitego powetowania. Żadną miarą nie mogą uznać Polacy ulg w cierpieniach i szkodach wojną wywołanych, ani zmiany sposobu rządzenia w Galicji, jako rozwiązania sprawy polskiej, a tem mniej jako zapłaty za utratę nieśmiertelnego prawa narodu polskiego do wolności i niepodległości”, I. Daszyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 264.

¹²⁵ *Historyczne posiedzenie Koła Sejmowego*, „Piast”, nr 22 z 3 VI 1917, s. 7.

w prasie ukazało się datowane na 1 czerwca cesarskie pismo z dymisją. Utrzymano je w niezwykle ciepłym tonie. Karol podnosił patriotyczne oddanie ustępującego ministra i jego wzorową pracę na stanowisku¹²⁶. Trzy tygodnie później dymisję otrzymał premier Clam-Martinitz, daremnie usiłując dokonać rekonstrukcji gabinetu.

Na czas ministrowania Bobrzyńskiego przypadło kilka istotnych wydarzeń, które przesądziły o rozpoczęciu procesu emancypacji Polaków od Austrii. Pierwszym był akt 5 listopada i powołanie Królestwa Polskiego. Wiadome było, że Polacy w Galicji za cel postawią sobie połączenie z tym państwem. Wyodrębnienie Galicji nic tu pomóc nie mogło. Można było je co najwyżej potraktować jako etap przejściowy przed zjednoczeniem. W styczniu 1917 r. niepodległościowe nadzieje Polaków zostały wzmocnione przez głos prezydenta Wilsona. W marcu 1917 r. rewolucja w Petersburgu obaliła carat. Rząd Tymczasowy przyznał Polakom prawo do niepodległości. W kwietniu Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny po stronie Ententy. Półtora miesiąca później Koło Polskie opowiedziało się za utworzeniem niepodległego państwa polskiego złożonego z trzech zaborów, z dostępem do morza. *De facto* było to opowiedzenie się za niepodległością i Ententą. Nie był w stanie tego zatuszować apel do cesarza z prośbą o urzeczywistnienie tego programu. Można go było potraktować najwyżej jako listek figowy dla rosnących polskich aspiracji, a zdaniem niektórych polskich polityków wręcz zwykłą „kpinę”¹²⁷. O wyodrębnieniu nikt już poważnie nie myślał, z czego zdawali sobie sprawę także austriaccy Niemcy¹²⁸. Czy taktyka Polaków była dobra? „Czyż widok utraty Galicji – pisał w dzienniku rozgoryczony lekkomyślną polityką rodaków Koźmian – może zachęcić Austrię i jakikolwiek austriacki rząd do odbudowania jej i odszkodowania kosztem państwa?”¹²⁹ Niebawem Polacy skonstatowali o trafności tych uwag¹³⁰.

Do Bobrzyńskiego powoli docierało, że społeczeństwa polskiego w Galicji już nie reprezentuje¹³¹. Tuż przed nim z prezesury zrezygnował inny pro-habsburski polityk Leon Biliński. Stara gwardia ustępowała. Równocześnie stojący na gruncie rozwiązywania austro-polskiego NKN znajdował się *de facto*

¹²⁶ „Wiener Zeitung”, nr 126 z 3 VI 1917, s. 1.

¹²⁷ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny...*, s. 302.

¹²⁸ J.M., Baernreither, *Der Verfall des Habsburgerreichers und die Deutschen...*, s. 201.

¹²⁹ S. Koźmian, *Podczas czteroletniej wojny*, BJ, sygn. 8532, k. 555.

¹³⁰ „Generalnie [...] w ocenie likwidacji skutków Wielkiej Wojny w Galicji i działalności odpowiedzialnych za nią instytucji przeważały opinie krytyczne” T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 282.

¹³¹ W.L. Jaworski, *Diariusz...*, s. 196.

w fazie likwidacji. Legiony przekazano nowo powstającemu państwu polskiemu. W ten sposób orientacja austro-polska traciła ostatnie przyczółki wpływów wśród „austriackich” Polaków. Nie było już „dobrego cesarza” Franciszka Józefa, który miał w Galicji ogromne poważanie i szacunek. Koło Polskie przechodziło do opozycji. Rola monarchii habsburskiej w dziejach narodu polskiego dobiegała końca, nastroje propaństwowe zdecydowanie słabły¹³². Niebawem polskie niepodległościowe organizacje konspiracyjne związały się nawet w austriackiej armii¹³³. W następnym roku tylko polityczne niedobitki broniły jeszcze idei związku Polaków z Habsburgami¹³⁴. Paradoksalnie proces emancypacji Galicji i polskiego społeczeństwa spod wpływów Wiednia rozpoczął się podczas ministrowania Michała Bobrzyńskiego, jednego z największych szermierzy idei austro-polskiej. Zamiast planowanego wyodrębnienia Galicji rozpoczęło się nieplanowe „wyodrębnianie” społeczeństwa polskiego z monarchii habsburskiej.

Dawn of Galician austrophilism and the Austrian-Polish idea. Michal Bobrzynski as minister for Galicia and the issue of separating Galicia (1916–1917)

Summary

The fall of the January rising and political changes in the Habsburg monarchy in the 60s of the 19th century led to revaluations in Polish politics. They were the basis for the birth of Austrian-Polish orientation predicting building the future of Polish nation with the Habsburgs. Galicia was to become the Polish Piedmont. Simultaneously with that Poles made the attempt to gain a special status for Galicia within the Habsburg monarchy – its separation. Despite the effort made those plans were not realized. They were revived during World War I in a completely different form. The announced by Franz Josef separation of Galicia was a reaction to the act from the 5th November 1916. The establishment of the Kingdom of Poland by de facto Germany shattered the idea of the Austrian-Polish solution for which the Poles in Austria greatly hoped in the future. Separation, which meant giving wide autonomy, was to soften their disappointment and to prevent possible irredentism. Initially the Poles accepted this project with enthusiasm. The leadership in the separation movement was taken by an eminent and widely respected politician Michal Bobrzynski. For this purpose he accepted the post in the cabinet as the minister for Galicia. Objective difficulties and increasing

¹³² J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 194.

¹³³ J. Giza, *Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011, s. 78–79.

¹³⁴ W. Suleja, *Ostatnia próba obrony austro-polskiej koncepcji* [w:] *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec*, red. M. Czapliński, Wrocław 1994.

disintegration of the monarchy caused that the project turned out to be unreal. What is more, problems with its implementation additionally made Poles disheartened towards the Habsburg state. Their future they began to see in the emancipation from Austria and aiming at connection with the Polish state being constructed under the German protection. Bobrzynski's resignation in June 1917 had a symbolic dimension in these circumstances. The politician acting not only towards the separation of Galicia but also being the main pillar and authority of the so-called Austrian-Polish idea stepped down.

Key words: Austria-Hungary, Galicia, Austrian-Polish idea, separation of Galicia, Ministry for Galicia, Polish Circle, World War I